Sygn. akt I ACa 1050/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Robert Jurga
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. G.

przeciwko M. K.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 19 maja 2015 r. sygn. akt I C 1193/14

I. ***zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądzoną w punkcie 2 kwotę 250 zł podwyższa do kwoty 1000 zł (jeden tysiąc złotych);***

II. ***w pozostałej części apelację oddala;***

III. ***znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;***

IV. ***przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz adwokata L. M. kwotę 6 642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) w tym 1 242 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.***

SSA Robert Jurga SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg

I ACa 1050/15

UZASADNIENIE

Powódka Z. G. wystąpiła domagała się rozwiązania umowy dożywocia, zawartej z pozwaną M. K. w dniu 25 czerwca 2012 roku, nr rep (...), na podstawie art. 913 § 2 k.c. Ewentualnie powódka wnosiła o zamianę uprawnień wynikających z zawartej umowy polegających na obowiązku dostarczenia wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, pomocy i pielęgnacji na rentę w wysokości 1200 zł miesięcznie, z zachowaniem i utrzymaniem obowiązku przyjęcia mnie jako domownika oraz sprawienia własnym kosztem pogrzebu, na podstawie art. 913 § 1 k.c.

W uzasadnieniu powódka podała, że pozwaną poznała niewiele przed zawarciem umowy, kiedy zamierzała sprzedać jedną ze swoich działek, żeby uzyskać pieniądze na wykonanie nagrobka rodzinnego. Pozwana zaproponowała wówczas zawarcie takiej umowy, na podstawie której ona otrzyma własność wszystkich należących do powódki nieruchomości, w zamian za co będzie się powódką opiekować, pomagać jej i przygotuje jej wspomniany wcześniej nagrobek. Zdaniem powódki pozwana manipulowała nią, wprowadzała w błąd i chciała wyłudzić od niej majątek. Powódka podała, że ma 71 lat i jest osobą niedołężną. Przed zawarciem umowy pozwana bywała u powódki niemal codziennie i obiecywała remont domu, codzienne zakupy, pomoc przy prowadzenie domu. Po zawarciu umowy postawa pozwanej zmieniła się diametralnie. Pozwana nie realizuje żadnych obowiązków wynikających z umowy o dożywocie. Przestała do przyjeżdżać do powódki i w zasadzie zerwała z powódką kontakt. Kiedy powódka prosiła o pomoc, była przez pozwaną zbywana i ignorowana. Pozwana nie wykonała remontu domu. Rozebrała w części budynek stodoły, który obecnie niszczeje. Pozwana uchyla się także od wykonania nagrobka, podnosząc że nie zawarto tego w umowie o dożycie. Pozwana w ogóle nie partycypuje w kosztach utrzymania mieszkania. Wszystkie opłaty ponosi powódka. Z emerytury w kwocie 823 zł, powódka opłaca media, podatek, ubezpieczenie nieruchomości, kupuje jedzenie i leki. Powódka uważa, że żyje na granicy ubóstwa. Pozwana nie zakupiła powódce węgla na zimę, nie kosiła trawy w lecie. Powódka na pokrycie bieżących kosztów utrzymania, zmuszona była zaciągnąć w (...) pożyczkę w kwocie 3 000 zł.

Pozwana M. K. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Przyznała, że poznała powódkę, gdy syn pozwanej dokonywał od niej zakupu działki. W tym okresie powódka żaliła się, że odkąd wyszła za mąż pracuje na gospodarstwie, niestety nie ma uregulowanego prawa własności do tej nieruchomości, w której mieszka i której nigdy nie była właścicielką. To powódka zaproponowała, że gdyby pozwana pomogła jej w nabyciu własności w/w nieruchomości, to przeniesie na nią własność, na podstawie umowy dożywocia. Pozwana udzieliła powódce pomocy w zainicjowaniu postępowania o zasiedzenie, w konsekwencji którego powódka stała się właścicielką spornej nieruchomości. Powódka w momencie zawierania umowy o dożywocie miała pełną świadomość tego co czyni.

Po zawarciu umowy o pozwana regularnie odwiedzała powódkę, przynosiła jej posiłki, dostarczała artykuły żywnościowe, ubrania oraz opłacała podatki, a także usługę koszenia trawy. Nadto osobiście zrzucała z powódką węgiel do szopy oraz rąbała drzewo na opał, ulegając przy tym, w lipcu 2014 r, nieszczęśliwemu wypadkowi. Pozwana wielokrotnie proponowała powódce konsultacje lekarskie, ustaliła pobyt w szpitalu w celu wykonania niezbędnych badań specjalistycznych, ale powódka na to się nigdy nie zgodziła. Relacje z powódka uległy zmianie, gdy zaczęli ją odwiedzać ludzie o nazwisku T.. Powódka wówczas stała się nerwowa, napastliwa, a wręcz nawet agresywna.

Odnośnie spornego nagrobka, pozwana wskazała, że chociaż nie mieści się to w obowiązkach wynikających z umowy dożywocia, to obiecała powódce, że taki nagrobek wykona po wcześniejszej sprzedaży ziemi i nawet rozmawiała z wykonawcą W. G. (1) w kwestii terminu wykonania zlecenia.

W ostatnim czasie agresja powódki nasiliła się powódka i nie chciała przyjąć od pozwanej węgla na zimę, wyżywienia – wyrzucała przywiezione produkty, rozbijała słoiki z żywnością oraz nie udostępniła pozwanej formularzy rachunków za gaz i prąd. Powódka nie wpuszcza pozwanej do domu, używa w stosunku do niej wulgarnych słów, a nawet raz uderzyła i popchnęła pozwaną. Nie była zainteresowana kontynuacją remontu, który pozwana rozpoczęła. W ocenie pozwanej to E. T. i jej syn K. T. liczą, że w przypadku skutecznego odwołania umowy dożywocia, uzyskają podstępnie własność tej nieruchomości..

Pozwana jest zdania, że nie zachodzą żadne przesłanki do odwołania umowy dożywocia jak również do płacenia powódce renty, bo gdyby powódka nie czyniła pozwanej przeszkód w ostatnim czasie, wynikających ewidentnie z

podburzania przez osoby trzecie, to pozwana wykonywałaby je wykonywać wzorowo. Pozwana podała ponadto, że w chwili obecnej przedmiotowa nieruchomość jest obciążona hipoteką przymusową, którą Sąd Rejonowy ustanowił na wniosek byłego męża pozwanej – J. K., w związku z toczącym się postępowaniem o podział majątku po rozwodzie.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2015 r, IC 1193/14, Sąd Okręgowy w Tarnowie: 1/ oddalił powództwo w zakresie rozwiązania umowy o dożywocie; 2/ zamienił uprawnienia powódki wynikające z treści pkt 1 obejmującego umowę aktu notarialnego na dożywotnią rentę i z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz powódki rentę w wysokości 250 zł miesięcznie, płatną do dnia 10 – tego każdego następującego po sobie miesiąca z góry do rąk powódki z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat w terminie; 3/ oddalił żądanie powódki o zamianę uprawnień z umowy dożywocia na świadczenia rentowe w pozostałym zakresie; 4/ zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania; 5/ Nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Tarnowie kwotę 150 zł tytułem uiszczenia kosztów postępowania od których ponoszenia powódka była zwolniona; 6/ orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że strony poznały się w 2008 roku, gdy syn pozwanej F. K. dokonywał zakupu działki od powódki. Powódka polubiła F. K. oraz jego matkę i często zapraszała ich do siebie. Pomiędzy stronami nawiązała się przyjazna więź. Powódka poprosiła pozwaną o pomoc w uregulowaniu stanu prawnego nieruchomości, na której zamieszkuje i obiecała, że w razie nabycia prawa własności tej nieruchomości poprzez zasiedzenie, przeniesie je następnie na rzecz pozwanej w drodze umowy dożywocia. Pozwana, zgodnie z obietnicą, pomogła powódce w kwestii unormowania stanu prawnego nieruchomości, na których leżało gospodarstwo rolne powódki. W związku z tym, przed Sądem Rejonowym w T. toczyła się sprawa o sygnaturze akt I Ns1031/09 z wniosku Z. G. przy uczestnictwie W. S. o nabycie prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie oraz sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po W. G. (2), o sygn. akt I Ns 936/11 - zakończone prawomocnymi postanowieniami odpowiednio z dnia 22 lutego 2011 roku i 22 czerwca 2011 roku.

W dniu 25 czerwca 2012 roku pomiędzy stronami została zawarta umowa dożywocia, mocą której powódka przeniosła na pozwaną własność zabudowanej nieruchomości stanowiącej działki nr (...) położone w M., gminie W. oraz działki nr (...) położone w W., gminie W. – o łącznym obszarze 1,3018 ha, dla której Sąd Rejonowy wT.prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...). Część składową tej nieruchomości stanowiły zabudowania mieszkalno-gospodarcze w postaci stodoły drewniano-murowanej krytej dachówką oraz stajni murowanej z częścią mieszkalną, krytej eternitem – oba wymagające kapitalnego remontu.

Pozwana w zamian za nabycie prawa własności ww. nieruchomości, zobowiązała się zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie polegające na przyjęciu jej jako domownika, dostarczaniu jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła, opału, zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Wartość nieruchomości będącej przedmiotem dożywocia strony ustaliły na 40 000 zł, a roczną wartość utrzymania dożywotniczki na kwotę 3 000 zł.

Pozwana mieszkała w T., w odległości ok. 16 km od domu powódki. Po zawarciu umowy dożywocia ta sytuacja trwała nadal. Pozwana zazwyczaj przyjeżdżała do powódki dwa razy w tygodniu i pomagała jej w codziennych sprawach. Pozwana zwykle odwiedzała powódkę w niedzielę oraz w środku tygodnia i wtedy zazwyczaj zajmowała się koszeniem trawy. Zdarzało się, że zwracała powódce poniesione przez nią koszty wykaszania. Pozwana przywoziła powódce jedzenie, zwykle były to różnego rodzaju zupy, mięsa, wypieki. Pozwana jeden raz zawiozła powódkę do W. na grób teścia oraz raz na grób jej męża.

Pozwana zapraszała powódkę do siebie ale powódka nie skorzystała z tych zaproszeń. Pozwana zorganizowała powódce badania u lekarza – swojej znajomej, jednak powódka nie zgłosiła się na wizytę. Powódka odmawiała także zgłoszenia się na pobyt w szpitalu, gdzie pracowała pozwana, celem wykonania badań. Pozwana przywoziła powódce odzież, nie była ona jednak dobrej jakości, była to odzież używana, czasami brudna. Powódka nie była z niej zadowolona, worki z odzieżą leżały w pomieszczeniu gospodarczym, a następnie powódka spaliła je.

Powódka mieszka w domu składającym się z pokoju z kuchnią. Pozostała część budynku nie nadaje się do zamieszkania, stanowi pomieszczenie gospodarcze. Toaleta znajduje się na zewnątrz budynku. Pozwana w części gospodarczej budynku zburzyła ścianę i skuła wylewkę, przywiozła tam starą wannę, stary zlewozmywak i kuchenkę mikrofalową. Pozwana nie dysponowała środkami finansowymi na remont domu powódki. Rozważała sprzedanie dwóch nabytych działek i z otrzymanych środków dokonanie prac remontowych w domu powódki.

Przed zawarciem umowy o dożywocie pozwana zobowiązała się wobec powódki odnowić nagrobek, gdzie spoczywają teściowie powódki. Konsultował się w tym celu z kamieniarzem, który wycenił prace remontowe na 3 000 - 4 000 zł. K. porozumiał się również z powódką w celu ustalenia zakresu prac. Ostatecznie kobiety nie udzieliły mu zlecenia na renowację nagrobka.

Powódka w latach 2013 i 2014 we własnym zakresie zakupiła węgiel na okres zimowy za kwotę 1140 zł na rok. Uczyniła to za pośrednictwem swojego sąsiada P. B..

Powódka zarówno przed zawarciem umowy o dożywocie jak i w okresie późniejszym była osobą sprawną, samodzielnie jeździła autobusami, zajmowała się zbieraniem jabłek, malin i orzechów. Owoce przekazywała sąsiadce, która zawoziła je do skupu. Powódka otrzymywała także paczki żywnościowe z Caritasu, które dostarczała jej sąsiadka.

Pozwana nie odwiedzała powódki w okresie, gdy miała problemy zdrowotne z kolanem, przeszła z tego powodu operację.

W 2013 roku nieruchomość przekazana w drodze umowy dożywocia została obciążona hipoteką przymusową w kwocie 100 000 zł zabezpieczając roszczenie z tytułu spłaty na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego wT.w sprawie o podział majątku wspólnego pozwanej i jej męża, o sygn. akt I Ns 863/11 z dnia 17 stycznia 2013 roku. Powódka w Urzędzie Gminy dowiedziała się o wpisie hipoteki.

Z czasem stosunki między stronami zaczęły się pogarszać, zwłaszcza po październiku 2014 r. Wówczas to powódka źle się czuła, odmawiała jednak sugestiom pozwanej, aby udała się do lekarza, albo zgodziła się wezwać pogotowie. Pozwana opuszczając powódkę zostawiła jej lek przeciwbólowy. Ponieważ powódka przez kilka dni nie wychodziła z domu, zaniepokojeni sąsiedzi zawiadomili jej rodzinę – siostrzenicę E. T.. Kobieta mieszka w pobliżu powódki, jednak do tej pory rzadko odwiedzała ciotkę. W momencie interwencji E. T., powódka znajdowała się w złym stanie. Była osłabiona, wymiotowała, nie miała siły wyjść do toalety na zewnątrz. W domu było zimno, a powódka leżała w brudnej pościeli. Ponadto w domu brakowało żywności. E. T. udzieliła powódce pomocy, zrobiła jej zakupy, posprzątała. Od tego momentu wraz ze swoją rodziną zaczęła często odwiedzać powódkę. Syn kobiety – K. T. doprowadził powódce wodę do kuchni, przyłącze znajdowało się bowiem w części gospodarczej budynku. Następnie dokonał ocieplenia rur wodnych oraz remontu kuchni, gdzie pomalowano ściany, rozłożono wykładzinę oraz wstawiono meble.

Obecnie powódce pomoc świadczy E. T. wraz z rodziną. Powódka jest nieprzyjaźnie nastawiona do pozwanej. Wyraża się o niej niepochlebnie. Zabrania jej odwiedzin, a od listopada 2014 roku nie wpuszcza pozwanej, ani jej syna do domu. Ostatni raz pozwana wraz z synem była u powódki w dniu 3 stycznia 2015 roku. Powódka wyrzuciła odwiedzających.

Powódka ma obecnie 73 lata. Otrzymuje świadczenia emerytalne w kwocie ok. 850 zł, które jest niewystarczające do zaspokojenia jej wszystkich potrzeb – powódka wskazuje, że po zapłaceniu rachunków, brakuje jej pieniędzy na leki. Powódka w listopadzie 2014 roku zaciągnęła pożyczkę w (...) na kwotę 3 000 zł. Potrzebowała pieniędzy na zakup węgla na opał w okresie jesienno – zimowy.

Pozwana mieszka w T., a pracuje w ZOZ w D. jako specjalista ds. epidemiologii. Otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 2 100 zł miesięcznie. Pozwana od 2012 roku opłaca podatek rolny z nieruchomości nabytej w drodze umowy dożywocia w kwocie ok. 46 zł oraz w 2015 roku opłaciła obowiązkowe ubezpieczenie OC rolników i budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego.

Oceniając powyższe fakty Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia. Sąd odwołał się do treści art. 913 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Przepis § 2 tego artykułu przewiduje, że w „wypadkach wyjątkowych" sąd może, na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Celem tak ukształtowanej regulacji – wywodzi dalej Sąd Okręgowy – jest o ile to tylko możliwe, utrzymanie nawiązanych poprzez umowę dożywocia więzi. Podstawą obu żądań z art. 913 k.c. jest wytworzenie się takiej sytuacji, która uniemożliwia stronom dalsze pozostawanie w bezpośredniej styczności, bez względu na przyczynę, o ile stan jaki zaistniał nie ma cech przejściowych. Nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami – w tym zwłaszcza strona podmiotowa (wina za taki stan) a także inne elementy poddające się ocenie obiektywnej (np. oceniana w tych kategoriach „waga" konfliktu, czy też jego przyczyny) – natomiast ważne jest tylko istnienie takich stosunków, w których nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej styczności.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że stan relacji między stronami jest tego rodzaju, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. Zgromadzony materiał dowodowy przekonuje, że pozwana zaniedbywała obowiązki wynikające z zawartej umowy dożywocia. Pozwana, mimo przyjętego na siebie zobowiązania, nie zapewniała dożywotniczce opału na zimę, a powódka we własnym zakresie dokonywała jego zakupu i z pomocą sąsiada zapewniała dostawę do domu. Powódka nie była zadowolona również z jakości dostarczanych przez pozwaną ubrań. Pomimo to stosunki pomiędzy dożywotniczką a zobowiązaną układały się w miarę poprawnie do jesieni 2014 roku. Do tego momentu pozwana odwiedzała powódkę i czyniła starania opiekuńcze, m.in. przywoziła powódce żywność i kosiła trawę wokół domu. Jesienią 2014 roku powódka poważnie zachorowała i w jej ocenie pozwana nie zapewniła jej należytej opieki. Od tego momentu powódka jednostronną decyzją dążyła do zerwania kontaktu z pozwaną i uniemożliwiała jej realizowanie obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Pozwana przyznała, że od końca 2014 roku nie wykonuje swoich zobowiązań wobec dożywotniczki. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że przyczyną takiego stanu rzeczy było negatywne nastawienie powódki do pozwanej. Od okresu choroby, powódka diametralnie zmieniał nastawienie do pozwanej, niepochlebnie wypowiada się o pozwanej, zaprzestała przyjmować od pozwanej pomoc oraz uniemożliwia jej wejście na gospodarstwo. Zaznaczyć trzeba, że przyczyną takiego stanu rzeczy może być ingerencja osób trzecich. W czasie choroby powódce udzieliła pomocy jej siostrzenica E. T. i jej rodzina. Dokonali oni także dla powódki znacznych ulepszeń w domu, wyremontowali kuchnie, doprowadzili wodę do mieszkania. Obecnie opiekują się powódką. Wpływ na relacje pomiędzy dożywotniczką a zobowiązaną miała także okoliczność obciążenia nieruchomości stanowiącej przedmiot umowy dożywocia hipoteką przymusową. Powódka nie była zadowolona z takiego stanu rzeczy.

W tej sytuacji nie istnieje możliwość pełnej realizacji zawartej umowy dożywocia ze względu na przyczyny zależne od woli powódki, która odmawia przyjęcia świadczeń oferowanych przez pozwaną. Niewątpliwie, pozwana nie wykonuje obowiązków wynikających z zawartej między stronami umowy oraz obecnie stan relacji stron uniemożliwia jej dalszą realizację na dotychczasowych warunkach. Nastąpiło pomiędzy stronami poważne pogorszenie się stosunków, które osiągnęło taki stan, w jakim nie można od stron wymagać, aby pozostawały w bezpośredniej styczności.

Jednakże dopuszczalność zastosowania sankcji w postaci rozwiązania umowy dożywocia została w przepisie art. 913 par. 2 k.c. mocno ograniczona do przypadków wyjątkowych. W judykaturze ukształtowany jest pogląd, iż "wypadek wyjątkowy" w rozumieniu art. 913 par. 2 k.c., zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta – nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż jak określa to art. 913 par. 1 k.c., nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy

charakter tej instytucji. Jako cechę wspólną wszystkich zaszłości, które kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c. jako „wyjątkowy" wskazuje się krzywdzenie dożywotnika, agresję, złą wolę po stronie kontrahenta.

W rozpoznawanej sprawie nie sposób zarzucić pozwanej tak negatywnego nastawienia do powódki, które wyrażałoby się działaniami ukierunkowanymi na wyrządzenie powódce krzywdy. Przeciwnie pozwana pomimo odrzucania jej pomocy przez dożywotnika, występowała z inicjatywą w celu wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań w ramach umowy dożywocia. Co prawda pozwanej zdarzało się zaniedbać swoje obowiązki wobec powódki, na co wskazuje brak jej zainteresowania podczas choroby powódki na jesieni 2014 roku, jednak nie było to działanie uporczywe, nacechowane rażąco złą wolą i nastawione na pokrzywdzenie powódki. W ocenie Sądu sytuacja jak wytworzyła się pomiędzy stronami postępowania nie kwalifikuje się jako przypadek „wyjątkowy" w myśl art. 913 § 2 k.c. Obecnie to powódka jest bardzo negatywnie nastawiona do pozwanej. Tymczasem cechą wspólną wszystkich zarzutów jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jest krzywdzenie dożywotnika, a nie negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Negatywne nastawienie dożywotnika, wyrażające się w rezygnacji ze świadczeń zobowiązanych, nie informowanie ich o niektórych potrzebach oznacza jednocześnie stan (przy braku drastycznych zdarzeń wykluczających nie tyle bezpośrednią styczność, co pomoc w określonych sytuacjach), który nie podlega subsumpcji pod normę wynikającą z art. 913 § 2 k.c. Wobec powyższego żądanie zawarte w punkcie I pozwu, o rozwiązanie umowy dożywocia, Sąd Okręgowy oddalił.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy zaszły jednak przesłanki do zamiany prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tego prawa (art. 913 § 1 k.p.c.),a to ze względu na powyżej ustalony pomiędzy stronami stan, w którym nie można wymagać, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. Oznacza to, że przedmiotowa umowa w dotychczasowym kształcie nie może być realizowana w przyszłości. Przypomnieć trzeba, że przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami są obojętne dla powstania uprawnienia dożywotnika do renty. Brak jest podstaw do zakwestionowania prawa powódki do wystąpienia z takim żądaniem nawet w sytuacji, gdy sama sprzyjała powstaniu sytuacji konfliktowej pomiędzy stronami umowy dożywocia.

Ustalając wysokość renty należnej powódce na poziomie 200 zł miesięcznie Sąd Okręgowy miał na względzie, że wysokość renty powinna odpowiadać wartości uprawnień określonych zgodnie z treścią umowy dożywocia, które zostały zamienione na rentę. Renta taka ma bowiem charakter ekwiwalentu, a nie charakter alimentacyjny i powinna być z tego względu obliczona według uprawnień wynikających z umowy dożywocia, a nie według potrzeb dożywotnika. Nawet, gdyby wartość tych uprawnień nie wystarczała do utrzymania dożywotnika, to z tego względu nie można by mu przyznać renty wyższej niż równowartość uprawnień.

Wychodząc z w/w założeń Sad Okręgowy posłużył się wartościami określonymi w tej umowie. Zgodnie z wolą stron wartość nieruchomości będącej przedmiotem dożywocia ustalono na kwotę 40 000 zł, a roczną wartość utrzymania dożywotniczki na kwotę 3 000 zł. Sąd Okręgowy uznał, że kwota 3 000 zł rocznie, tj. 250 zł miesięcznie jest w stanie zaspokoić potrzeby dożywotnika, a jej zasądzenie nie jest sprzeczne z przeznaczeniem prawa dożywocia i zasadami współżycia społecznego. Powódka podczas przesłuchania podała, że do zaspokojenia jej potrzeb wraz z opłatami za leki potrzebuje kwoty ok. 1 000 zł. Zasądzając rentę w wysokości 250 zł powódka będzie dysponować nawet wyższą kwotą. Sąd zauważa również, że wprawdzie powódka domagała się zasądzenia kwoty 1 200 zł miesięcznie, tym niemniej nie dostarczyła dowodów pozwalających na oszacowanie na taką wartość uprawnień wynikających z umowy dożywocia. Miarodajnym dowodem w tym zakresie mogła być opinia biegłego, jednakże powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, z taką inicjatywą nie wystąpiła, a Sąd dysponował w to miejsce dowodem z dokumentu urzędowego w postaci aktu notarialnego umowy dożywocia zawartej pomiędzy stronami. W związku z powyższym w pozostałym zakresie żądanie renty zostało oddalone.

Jako podstawę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 100 k.p.c.

Wyrok sądu Okręgowego w części obejmującej rozstrzygnięcia zawarte w punktach 1, 2, i 3, ***zaskarżyła apelacją powódka,*** zarzucając:

1/ naruszenie art. 913 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowym stanie faktycznym nie zachodzą przesłanki do rozwiązania zawartej przez strony umowy dożywocia;

2/ art. 913 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię prowadzącą do rażącego zaniżenia zasądzonej na rzecz powódki renty,

2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów a w konsekwencji przyjęcie, że w zaistniałym stanie faktycznym nie miały miejsca wydarzenia wyjątkowe, które uzasadniałyby rozwiązanie zawartej przez strony umowy, jak również przyjęcie, że wartość świadczeń na rzecz powódki, obciążających na podstawie umowy dożywocia pozwaną równa była wskazanej w akcie notarialnym kwocie 250 zł miesięcznie,

3/ naruszenie art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie, mimo, że w świetle dowodów przedłożonych w toku postępowania zasadnym byłoby powołanie się na sędziowski ius moderandi, jako że ścisłe udowodnienie wysokości żądanej renty było w przedmiotowym stanie faktycznym utrudnione a z okoliczności sprawy wynika, że wskazana w akcie notarialnym kwota (zarówno dotycząca wartości nieruchomości jak i wartości świadczeń zobowiązanej) była znacząco zaniżona.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez: 1/ 1/ rozwiązanie umowy dożywocie, zawartej przez strony w dniu 25 czerwca 2012 r, 2/ uchylenie wyroku w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 2 i 3.

Ewentualnie powódka wnosiła o zmianę przedmiotowego wyroku przez utrzymanie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1, zaś w zakresie punktu 2 w ten sposób, że wysokość renty w kwocie 250 zł zostanie podwyższona do kwoty 1200 zł miesięcznie, przy jednoczesnym uchyleniu punktu 3 zaskarżonego wyroku.

Nadto powódka wnosiła o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYL CO NASTĘPUJE.

Apelacja powódki jest uzasadniona częściowo.

Pomimo podniesienia przez apelującą zarzutu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie są kwestionowane. Analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów potwierdza ich prawidłowość – Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

W dniu 25 czerwca 2012 r strony zawarły umowę dożywocia, która aktualnie nie jest wykonywana. Powódka zdecydowanie nie życzy sobie by pozwana wykonywała przyjęte na siebie obowiązki i nie zamierza przyjmować z jej strony żadnych świadczeń. Pozwana, co bezsporne, umowy nie realizuje. Zaprzestała świadczeń na rzecz powódki na długo przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie. Aktualnie stosunek powódki do pozwanej jest wrogi – za co z pewnością ponoszą częściową odpowiedzialność osoby trzecie. Trzeba jednak pamiętać, że siostrzenica powódki zainteresowała się ciotką wskutek interwencji sąsiadów, którzy odkryli, że powódka jest ciężko chora i pozostaje sama w domu bez jakiejkolwiek pomocy, w stanie zagrażającym jej zdrowiu a nawet życiu. Ta okoliczność, o której zeznawało zgodnie kilku świadków, w oczywisty sposób wskazuje, że za zaistniałą sytuację ponosi odpowiedzialność ponosi również pozwana. Trzeba też pamiętać, że krewni T. w sposób prawidłowy sprawują opiekę nad powódką, w szczególności zmodernizowali jej mieszkanie, i świadczą niezbędną codzienną pomoc, z której powódka jest zadowolona. Powrót do sytuacji, kiedy to pozwana sprawuje opiekę nad powódka ocenić należy jako niemożliwy. Niezwykle istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt obciążenia przedmiotowej nieruchomości, już po zawarciu przez strony umowy dożywocia, hipoteka przymusową na rzecz byłego męża pozwanej, na zabezpieczenie jego roszczeń pieniężnych względem pozwanej.

Podstawę ingerencji sądu w cywilnoprawną umowę dożywocia stanowi przepis art. 913 k.c. W trakcie wykonywania umowy dożywocia, ze względu na osobiste stosunki, które zachodzą pomiędzy stronami umowy, może dojść do sytuacji konfliktowych. Mogą one przybrać głęboką postać, która będzie rzutować na to, czy umowa dożywocia powinna

nadal wiązać strony w stanie niezmienionym. W takich sytuacjach utrzymywanie umowy dożywocia w pierwotnej postaci bywa niemożliwe – wykonywanie umowy wymaga wszak współdziałania stron, i co za tym idzie, pozostawania przez nie w dobrych relacjach osobistych. Art. 913 k.c. stwarza możliwość rozwiązania tego typu sytuacji. Umożliwia stronom zwrócenie się do sądu o zamianę świadczeń wynikających z dożywocia na dożywotnią rentę (§ 1) bądź też o rozwiązanie umowy (§ 2). Oczywiście strony mogą dokonać modyfikacji stosunku dożywocia dobrowolnie, jeśli uznają to za konieczne z punktu widzenia ich sytuacji. Jednakże przepis art. 913 do takich wypadków się nie odnosi. Omawiany przepis jest podstawą modyfikacji stosunku umownego wyrokiem sądu, wówczas gdy strony nie kogą dojść do porozumienia.

Przesłanką wystąpienia z którymkolwiek z żądań z art. 913 k.c. jest wytworzenie się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, z tym, że przy zamianie uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę, odpowiadającą wartości tych uprawnień, nie maja istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami. Istotny jest sam fakt istnienia takich stosunków, w których nie można wymagać od stron, ażeby pozostawały nadal w bezpośredniej styczności. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą natomiast mieć znaczenie przy ocenie przesłanek z § 2 art. 913 k.c., który dozwala na żądanie rozwiązania umowy dożywocia jedynie „w przypadkach wyjątkowych".

Powódka, również w apelacji, domaga się, w pierwszej kolejności, rozwiązania zawartej z pozwaną umowy dożywocia. Powództwo w tej części zostało przez Sąd Okręgowy trafnie oddalone. Sam fakt niewywiązywania się nabywcy nieruchomości z obowiązku świadczenia na rzecz dożywotnika nie stanowi podstawy do zamiany dożywocia na rentę. Stwarza jedynie warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń i do ewentualnego żądania odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia Trafnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na utrwalony w judykaturze pogląd, że również sama niemożność pozostawania kontrahentów umowy w bezpośredniej styczności, nie stanowi dostatecznej podstawy do przyjęcia, że mamy do czynienia z „wypadkiem wyjątkowym" w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. Konieczne jest zaistnienie jakichś dodatkowych elementów, np.. krzywdzenia dożywotnika czy też złej woli ze strony zobowiązanego kontrahenta. Zgodzić się też należy z Sądem I instancji, że takie okoliczności nie zostały wykazane w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy. Do argumentacji Sądu Okręgowego warto natomiast dodać, że w rozpoznawanej sprawie istnieją szczególne okoliczności, które wskazują na to, że rozwiązanie umowy dożywocia zdecydowanie nie leży w interesie samej powódki. Trzeba pamiętać, że już po zawarciu przez strony umowy dożywocia przedmiotowa nieruchomość została obciążona hipoteką. Wyrok rozwiązujący umowę dożywocia ma charakter konstytutywny, ze skutkiem ex nunc, co w konsekwencji powoduje, między innymi, że dożywotnik nie ma obowiązku zwrotu otrzymanych świadczeń, a nieruchomość podlega zwrotowi w takim stanie, w jakim znajduje się w chwili uprawomocnienia się wyroku. Dla powódki oznacza to, że odzyskałaby ona własność przedmiotowej nieruchomości, jednakże w stanie obciążonym hipoteką. Wygasłyby jednak równocześnie prawa powódki, jako dożywotnika (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1997 r, III CZP 31/97, OSNC 1998/1/2), co w razie egzekucji wierzytelności hipotecznej, pozostawiłoby powódkę bez ochrony gwarantowanej w przepisach prawa procesowego (por. art. 1000 § 3 k.p.c.). Wszystko to prowadzi do wniosku, że wyrok Sądu I instancji oddalający powództwo główne jest prawidłowy a apelacja powódki, zarzucająca temu wyrokowi naruszenie art. 913 § 2 k.c. jest bezzasadna.

W konsekwencji uznać należy, że Sąd Okręgowy trafnie uwzględnił drugie z żądań powódki i zamienił świadczenia pozwanej, określone w punkcie 1 aktu notarialnego z dnia 25 czerwca 2012 r, Rep A Nr 5867/2012, na rentę. Dokonane ustalenia faktyczne potwierdziły, że stosunki, które aktualnie istnieją pomiędzy stronami są takie, że nie można od stron wymagać, by pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności. Z prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą obie strony, które – jak się zdaje – nie dość rozważyły samo zawarcie tak szczególnej umowy, jaką jest dożywocie. Współwina powódki nie ma jednak znaczenia dla zakresu jej uprawnień z art. 913 § 1 k.c. Może ona skutecznie domagać się zmiany świadczeń na rentę, bez względu na przyczyny aktualnych złych relacji z pozwaną. Roszczenie powódki było co do zasady usprawiedliwione. Trafnie jednak zarzuca powódka w apelacji, że Sąd Okręgowy zdecydowanie zaniżył należną jej rentę, naruszając tym samym przepis art. 913 § 1 k.c. Z jego treści wynika bowiem, że zasądzana renta ma charakter ekwiwalentu, a nie charakter alimentacyjny i z tego

względu powinna być obliczona według wartości uprawnień wynikających z umowy dożywocia, a nie według potrzeb dożywotnika. Przemawia za tym nie tylko wykładnia gramatyczna i semantyczna przepisu, ale również wykładnia logiczna. Tak więc, gdyby wartość tych uprawnień nie wystarczała do utrzymania dożywotnika, to z tego względu nie można by mu przyznać renty wyższej niż równowartość uprawnień. I odwrotnie: w sytuacji gdy dożywotnik ma środki utrzymania albo gdy renta przekracza koszty utrzymania dożywotnika, to nie można by mu z tych przyczyn nie przyznać w ogóle renty zamiennej bądź przyznać mu ją w ograniczonej wysokości - podobnie jak nie jest zresztą nabywca zwolniony w takich wypadkach od obowiązku dostarczenia dożywotnikowi świadczeń wynikających z umowy dożywocia, określonych w art. 908 § 1 i 2 k.c. (por uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1969 r, III CZP 130/68, OSNC 1969/11/192). Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odwołał się do w/w uchwały i podkreślił, że renta powinna odpowiadać wartości uprawnień określonych na rzecz powódki umową dożywocia. Z drugiej jednak strony Sąd ten zasądził rentę ściśle alimentacyjną, wywodząc, że środki własne powódki oraz zasądzone od pozwanej 250 zł miesięcznie wystarczą na należyte zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb. Rozumowanie takie prowadzi do naruszenia art. 913 § 1 k.c. Bezpodstawnie też Sąd Okręgowy przyjął za podstawę wyliczenia miesięcznej wartości renty, kwotę 3 000 zł, wskazaną przez strony w akcie notarialnym, jako wartość rocznego utrzymania dożywotniczki. Sąd Okręgowy nie był związany powyższym oświadczeniem, zwłaszcza, że jest ono w sposób oczywisty nieprawdziwe, a złożone zostało wyłącznie w celu zaniżenia świadczeń pieniężnych (opłat notarialnych i podatków) należnych w związku z zawarciem umowy dożywocia.

Nie ma też racji Sad Okręgowy, że dla wyliczenia wartości świadczeń polegających na zapewnieniu mieszkania, wyżywienia ubrania, światła, opału oraz odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie jak też dla sprawienia pogrzebu, konieczny był dowód z opinii biegłego. Pogląd Sądu w tym przedmiocie nie zasługuje na aprobatę, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że w sprawie o świadczenie z umowy dożywocia sąd ma możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy, według swej oceny opartej na rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy, stosownie do przepisu art. 322 k.p.c. – na co trafnie zwraca uwagę w apelacji powódka. Kierując się zwykłymi zasadami doświadczenia życiowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że kwota 1000 będzie właściwą rentą dla powódki. Samo wynajęcie nawet skromnego mieszkania, w warunkach T. i okolic, to kwota około 400-500 zł. Wyżywienie osoby w wielu powódki nie powinno pochłaniać więcej niż 200-300 zł, Pozostałe środki powódka mogłaby przeznaczyć na ubranie i konieczne leczenie. Kwota 1000 zł jest na tyle wysoka, że stanowi dla powódki rekompensatę tego, że pozwana nie będzie osobiście troszczyć się o wszystkie w/w potrzeby powódki.

Z powyższych przyczyn Sąd okręgowy uwzględnił żądanie ewentualne zawarte w apelacji powódki w znaczącej części. Powódka domagała się kwoty 1200 zł miesięcznie – w ocenie Sądu okręgowego taka kwota stanowiłaby dla pozwanej nadmierne obciążenie, biorąc pod uwagę jej sytuację osobistą i majątkową.

Mając na względzie wszystkie powyższe uwagi Sad Apelacyjny orzekł jak w wyroku, na zasadzie art. 385 k.p.c., art. 386 § 1 k.pc. i, co do kosztów postępowania apelacyjnego – art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Robert Jurga Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg